

BARKA



MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE



NA OSTATNIĄ CHWILĘ

*Policz chwile moje, Panie Boże,
kiedy księgę Twoją otworzę:
Ewangelię.*

*Niech przeczytam, tylko jedno zdanie
i zabiorę z sobą na konanie
w świętej bieli.*

*Daj mi wiary moc niezłomną,
nieugiętą -
taką wiarę aniołów i świętych
na tę drogę:
abym nigdy nie osłabł w potrzebie,
abym patrzył w jasność niebios
aż do Ciebie.*

*Daj mi także nadzieję w Twym Synu,
na tych kilka ostatnich minut
jak i teraz -
abym dobiegł do Ciebie, choć ostatni,
ze wszystkimi moimi braćmi,
kiedy będę umierał.*

*Daj mi w Duchu Twym miłość świętą,
aż do tego ostatniego momentu,
w prawdzie Twojej,
abym kochał Ciebie
i każdego
tym łańcuchem ze mną skutego,
bym ból jego
uciszał
Twym pokojem.*

*Paweł Heinsch
„Każdej nocy”*

INTENCJA PAPIESKIEJ ŚWIATOWEJ SIECI MODLITWY - LISTOPAD 2024

Za osoby, które straciły dziecko

*Módlmy się, aby wszyscy rodzice, którzy oplakują śmierć syna lub córki,
znaleźli wsparcie we wspólnocie i uzyskali od Ducha Pocieszyciela pokój serca.*

SPOTKANIE Z BOGIEM W JEGO SŁOWIE

MEDYTACJE BIBLIJNE - XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA

Pwt 6,2-6; Hbr 7,23-28; Mk 12,28b-34

Dzisiejsza Ewangelia wspomina uczonych w Piśmie, którzy zadają Jezusowi pytania. "Które z przykazań jest najważniejsze?" To pytanie jest jednym z najważniejszych jakie można postawić Bogu. Innymi słowy - co chcesz, byśmy czynili, co jest najistotniejsze ze wszystkiego, czego od nas wymagasz, do czego przywiązujesz największą wagę? Nie możemy w równym stopniu myśleć o wszystkim naraz, potrzebujemy jakiegoś punktu centralnego, na którym moglibyśmy skupić uwagę, który streszcza w sobie wszystko. Uczony w Piśmie zapytuje Jezusa, jakie jest to jedyne zadanie, na którym polega wypełnienie całego życia.

Jezusowi nietrudno na to odpowiedzieć. Jego odpowiedź nie jest sensacyjna. Odpowiada cytując stare słowa z Księgi Powtórzonego Prawa: "Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą". Uczony znał te słowa, znał nawet na pamięć, jako, że każdy Izraelita powtarzał je co dzień. Jednak możemy wierzyć, że odpowiedź Jezusa coś w nim otworzyła, że zapaliła światło w jego sercu. To o czym zawsze wiedział, teraz stało się konkretną rzeczywistością, zgodnie z którą powinien ukształtować swoje życie. Najgłębsze odpowiedzi na nasze głębokie pytania z reguły nie uczą nas niczego nowego. Jednak kiedy stawiamy pytanie Jezusowi i mamy odwagę wsłuchać się w odpowiedź, to może się zdarzyć, że On nagle wskaże na coś, o czym już wiemy i mówi: teraz w końcu czas nimi żyć. Tak dzieje się z uczonym w Piśmie - i miejmy nadzieję i dzisiaj z nami, ponieważ uczony w Piśmie nas reprezentuje i staje w naszym imieniu.

Kiedy uważnie czytamy Ewangelię, zaskakuje nas ona

wciąż czymś nowym, zauważamy, że Jezus nie boi się stać nam radykalnych, a nawet niemożliwych wymagań. "Bądźcie doskonali jak Ojciec wasz niebieski jest doskonały.", mówi tak, jakby była to najprostsza sprawa na świecie. To wyzwalające, kiedy znużeni słuchaniem zniekształconego i jałowego chrześcijaństwa, które często głosi się w obecnych czasach, możemy wrócić do Ewangelii i zobaczyć, jak wielkie marzenia ma Jezus w stosunku do człowieka. W Ewangelii wszystko jest czyste, bez zniekształceń, wspaniałe, radykalne, tak - boskie. "W połowie" to określenie nieewangeliczne, wszystko ma być całe: całe serce, cała dusza, cały rozum, cała siła.

Jezus w swej odpowiedzi uczonemu w Piśmie jeszcze coś dodaje. Kiedy powiedział o pierwszym i najważniejszym przykazaniu, dodał: "Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego". To drugie przykazanie nie różni się właściwie od pierwszego. Odkąd Bóg stał się człowiekiem, nie można już oddzielać człowieka od Boga. Miłować Boga całym swoim sercem, znaczy również człowieka miłować z całego serca, jako, że człowiek został włączony w życie Boże.

Są tacy, którzy pędzą, ale obok drogi: pędzą na próżno. Są też inni, którzy są na drodze miłości, ale zamiast pędzić, wloką się tak powoli, że potrzeba by im było dwustu lat, by dojść do celu.

Życie będzie pełne tylko wówczas, kiedy będziemy znajdowali się na drodze miłości, kiedy ze wszystkich sił pobiegniemy po nagrodę, którą jest właśnie miłość.

frag. Wilfrid Stinissen karmelita bosy, Drogocenna perła

PORTRETY BIBLIJNE – Nikolaici

W Ewangelii, która będzie czytana w drugą niedzielę listopada, Jezus pokazuje uczonym w Piśmie ich hipokryzję: "Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy" (Mk 12,40). To jedna z najcięższych chorób religijności, która może przybierać różne formy. Nawet św. Paweł często w swoich listach demaskował te i inne wypaczenia duchowe.

Jedną z grup surowo ocenianą przez św. Pawła w Apokalipsie byli członkowie ruchu Nikolaitów. To grupa zdegenerowanych chrześcijan, o których trudno jest się dowiedzieć czegoś dokładniej, poczynając od źródła nazwy, która w przeszłości była prawdopodobnie łączona z "diakonem" Mikołajem, jednym z "Siedmiu" - upoważnionych do posługi charytatywnej w Kościele Jerozolimskim. Obwiniani są oni przez Pawła o głoszenie pierwszych "herezji", to znaczy dewiacji doktrynalnych typu "gnostyckiego": coraz wyższe poznanie duchowe (greckie gnosis to "wiedza" i właśnie "poznanie"), pozwalało niektórym wiernym uznającym się za "doskonałych" poczuwać się do wyższości we współpracy, także do swobody zachowania nie mającej ograniczeń.

Nikolaici pojawiają się na początku Apokalipsy w listach kierowanych "do siedmiu Kościołów" w Azji Mniejszej. Do Kościoła w Efezie św. Paweł kieruje te słowa: "Ale masz tę zaletę, że nienawidzisz czynów Nikolaitów, których to i Ja nienawidzę". Natomiast ostrzega Kościół w Pergamonie: "Tak ty również masz tych, co się trzymają podobnie nauki Nikolaitów. Nawróć się zatem! Jeśli zaś nie



- przyjdę do ciebie niebawem i będę walczył mieczem moich ust". W liście skierowanym do Kościoła w Pergamonie atak na Nikolaitów poprzedzony został symboliczną wzmianką o epizodzie znanym ze Starego Testamentu: "Ale mam nieco przeciwko tobie, bo masz tam tych, co trzymają się nauki Balaama, który pouczył Balaka, jak podsunąć synom Izraela sposobność do grzechu poprzez spożycie ofiar składanych bożkom i uprawianie rozpusty" (Ap 2,14).

Nikolaici prawdopodobnie tolerowali kompromisy z kultami pogańskimi, takie jak uczestnictwo w ucztach ofiarniczych na cześć bogów podczas niektórych rodzinnych świąt; problem nazywany ucztami bałwochwalczymi, czyli "ofiary idolom", został podjęty przez św. Pawła w 1 Liście do Koryntian. Nikolaici, uważając się już za doskonałych w poznaniu i wzroście duchowym, pozwalali sobie na postępowanie bliskie libertynizmowi.

Być może sekta nadwyrężyła także Kościół w Tiatyrze, stolicy Lidii. Także i w tym przypadku napotykam podobne doniesienie łączone z innym. symbolicznym. Chodzi o Izebel, fenicką królową, żonę króla izraelskiego Achaba, zjadłą przeciwniczkę proroka Eliasza. Św. Paweł tak pisze do Kościoła w Tiatyrze: "ale mam przeciw tobie to, że pozwalasz niewieście Jezabel, która nazywa siebie prorokinią, a naucza i zwodzi moje sługi, by uprawiali rozpustę i spożywali ofiary składane bożkom". Być może w Tiatyrze sekta Nikolaitów prowadzona była przez jakąś pseudoprorokinię, na której - jak i na jej zwolennikach - ciążył surowy wyrok.

fragm. Gianfranco Ravasi, Twarze biblii

Św. Hubert, biskup

Hubert urodził się prawdopodobnie około roku 655 w znakomitej rodzinie. Był uczniem św. Lamberta, biskupa Maastricht, i jego następcą na tej stolicy (objął ją ok. 704 r.). Przeniósł uroczyscie relikwie św. Lamberta do Liege, do kościoła wystawionego ku czci Męczennika.

Odziedziczył diecezję prawie pogańską. Jako misjonarz musiał więc wytrwale nawiedzać miasta i wioski Brabancji i Ardenów, aby tamtejszych mieszkańców zjednać dla wiary w Chrystusa. Około roku 717 przeniósł stolicę biskupią do Liege. Tam też zmarł 30 maja 727 roku. Pochowano go w katedrze w Liege. Kiedy po 16 latach odkryto jego grób, znaleziono jego ciało, a nawet szaty, nietknięte rozkładem. Rozeszła się także miła woń. Umieszczono wówczas jego relikwie w kościele świętych Piotra i Pawła (3 listopada 743 r. - stąd tradycyjnie wspomnienie Huberta obchodzi się właśnie 3 listopada). Część relikwii przeniesiono do Andage, która to miejscowość otrzymała potem nazwę St. Hubert (825).

Kult św. Huberta rozszerzył się rychło po całej Europie - m.in. w Anglii, Hiszpanii i Polsce. Nasilił się on jeszcze bardziej, kiedy z Hubertem połączono legendę, odnoszącą się wcześniej do św. Eustachego. Gdy był jeszcze młodzieńcem i paziem króla francuskiego Dietricha III (Teodoryka),



miał w czasie polowania ujrzeć jelenia z krzyżem w rogach, który powiedział mu, by zostawił pogaństwo i uciechy tego świata, i by oddał się na służbę Bożą. Z powodu tej legendy św. Hubert jest czczony do dziś jako patron myśliwych. Przypisywano mu także opiekę nad dotkniętymi wścieklizną. Według podania, miał być jako biskup przypadkiem raniony w rękę przez służbę. Kiedy powstała gangrena, stała się ona przyczyną jego śmierci. Św. Huberta czczono powszechnie również jako patrona chorych na epilepsję i lunatyków.

W Belgii ku czci Huberta powstało wiele pięknych zwyczajów ludowych. W wieku XV ustanowiono nawet kilka orderów św. Huberta. Istniały również pod jego wezwaniem bractwa. Do jednego z nich należał także król francuski Ludwik XIII (od roku 1629). Kilka miast obrało sobie św. Huberta za swojego patrona. Święty miał swoje sanktuaria w Antrey (Francja), w Ille-de-France (Lorena), a przede wszystkim w St. Hubert. Również w Polsce jego kult był bardzo żywy, właśnie jako patrona myśliwych. Pamiątką po tym jest kilkanaście kościołów i kaplic wystawionych ku jego czci.

Ikonografia najczęściej przedstawia św. Huberta w czasie polowania, gdy pojawia się przed nim jelen z krzyżem w rogach.

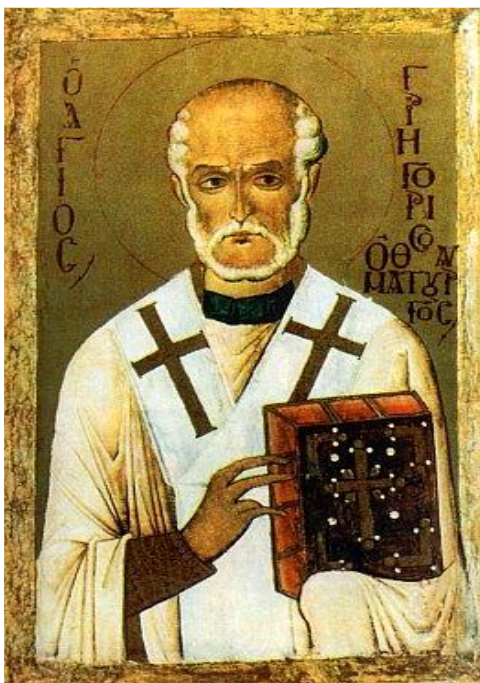
brewiarz.pl

Św. Grzegorz Cudotwórca

Teodor urodził się w Neocezarei, w Poncie (Mała Azja) ok. roku 213. Miał pochodzić ze znakomitej, pogańskiej rodziny. Kiedy miał 14 lat, zmarli jego rodzice. Żądny wiedzy, udał się ze swym bratem, Atenodorem, do Aten, a potem do Bejrutu w Fenicji, gdzie studiował retorykę i prawo. Z okazji ślubu siostry z wysokim urzędnikiem obaj bracia udali się do Cezarei Palestyńskiej, która była wtedy stolicą Palestyny. Tu zetknęli się z Orygenesem, który założył tam właśnie szkołę katechetyczną, głośną na cały Wschód. Oczarowani jego ogromną wiedzą i erudycją, zostali jego uczniami. On też nakłonił ich do porzucenia pogaństwa i przyjęcia chrztu. Wtedy Teodor jako "nowy" człowiek zmienił imię na Grzegorz. Odtąd należał do najzbarliwszych uczniów Orygenesesa.

Około roku 238 razem z bratem powrócili do ojczyzny. Grzegorz musiał wyróżniać się niezwykłą wiedzą i świętością życia, skoro mimo młodego wieku (25 lat) został wyświęcony przez metropolitę Fedimosa na biskupa Neocezarei. Miasto było wówczas zupełnie pogańskie. Grzegorz rozwinął w nim szybko gorliwą działalność. Jego żywoty głoszą, że kiedy przy śmierci zapytał, ilu jest jeszcze w mieście pogan, miał otrzymać odpowiedź, że tylko siedemnastu. Wtedy święty z radością miał zawołać: "Dzięki Ci, Boże, bo właśnie tyłu na początku swoich rządów zastałem chrześcijan"

W latach 249-251, za panowania cesarza Decjusza, wybu-



chło krwawe prześladowanie. Grzegorz schronił się wraz z wiernymi w górach. Około roku 254 Pont najechali germańscy Goci, wyrządzając duże szkody. Grzegorz starał się złagodzić skutki ich najazdu. Swojej gorliwości pasterskiej nie ograniczył tylko do własnego rejonu. Pozyskał dla wiary św. Makrynę, babkę świętych Grzegorza z Nyssy i Bazylego. Uczestniczył w synodzie w Antiochii, na którym potępiono herezję Pawła z Samosaty. Jako biskup tego miasta odmawiał on Chrystusowi Boskiego synostwa (twierdził, że Jezus był adoptowanym Synem Boga).

Pełen zasług św. Grzegorz pożegnał ziemię 17 listopada pomiędzy rokiem 270 a 275. Zaliczany bywa do grona Ojców Kościoła. Pozostawił po sobie kilka pism: Panegiryk ku czci Orygenesesa, Wyznanie wiary, List kanoniczny do nieznanego bliżej biskupa, Komentarz do Księgi Eklezjastyka i Dialog o zdolności czy niezdolności Boga do cierpienia.

Cuda, jakie miały miejsce sto lat po jego śmierci, spisałi św. Bazyl Wielki i św. Grzegorz z Nyssy. Według tradycji był pierwszą znaną osobą, której ukazała się Matka Boża i św. Jan Apostoł. Otrzymał wówczas potwierdzenie doktryny o Świętej Trójcy.

W ikonografii przedstawiany jest jako siwobrody, łysiejący starzec w czerwonych szatach biskupich i z Ewangelią w rękach.

Brewiarz.pl

Modlitwy za zmarłych

W piątek 1 listopada celebrować będziemy Uroczystość Wszystkich Świętych. Msze święte tego dnia według porządku niedzielnego.

W sobotę 2 listopada będziemy obchodzić Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, który rozpoczyna też zwyczajowy tydzień szczególnej modlitwy za tych, którzy potrzebują naszego duchowego wsparcia na czas oczyszczenia w drodze do Nieba.

Msza święta zbiorowa za zmarłych celebrowana będzie 2 listopada o godz. 18.00, natomiast w dniach od 3 do 8 listopada (czyli od niedzieli do piątku włącznie) odmawiać będziemy różaniec za zmarłych połączony z wypominkami po Mszy św. o godz. 18.00.

Zachęcamy również do ofiarowania za zmarłych odpustów. Odpustu zupełnego udziela się wiernemu, który po spełnieniu zwykłych warunków (stan łaski uświęcającej, Komunia i wyrzeczenie się wszelkiego grzechu), celem okazania pomocy duszom w czyścisku cierpiącym w dniu zadusznym odmówi w kościele Ojciec nasz i Wierzę w Boga lub w poszczególnych dniach od 1 do 8 listopada nawiedzi cmentarz i pomodli się za zmarłych.

Nabożeństwa 1.11. na cmentarzach Sopotu: Cmentarz komunalny godz. 11.15 – Msza Święta w kościele NSPJ i następnie procesja na cmentarzu oraz różaniec Cmentarz katolicki godz. 15.00 – Msza Święta i procesja.

ZADUSZKI MORSKIE



Kapelan Duszpasterstwa Ludzi Morza zaprasza na Zaduszki Morskie w intencji marynarzy, portowców i tych, którzy nie wrócili z morza. Nabożeństwo rozpocznie się 2 listopada, o godz. 19.00 na plaży w Sopocie (obok przystani rybackiej) przy kaplicy Chrystusa Frasobliwego.

KALENDARIUM NA LISTOPAD

LITURGICZNE

- 1.11 – UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH
- 2.11 – Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych; Dzień zaduszny
- 3.11 – XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA
- 4.11 – Świętego Karola Boromeusza, biskupa
- 9.11 – Święto Rocznicy Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej
- 10.11 – XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA - Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym
- 11.11 – Świętego Marcina z Tours, biskupa Narodowe Święto Niepodległości
- 12.11 – Świętego Jozofata, biskupa i męczennika
- 13.11 – Świętych Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, Pierwszych męczenników Polski
- 17.11 – XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA Światowy Dzień Ubogich
- 18.11 – Błogosławionej Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy
- 20.11 – Świętego Rafała Kalinowskiego, prezbitera
- 21.11 – Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, Światowy Dzień Życia Kontemplacyjnego
- 22.11 – Świętej Cecylii, dziewicy i męczennicy
- 24.11 – UROCZYSTOŚĆ JEZUSA CHRYSZTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA. Światowy Dzień Młodzieży w diecezji. Święto Patronalne Seminarium Duchownego i Akcji Katolickiej
- 30.11 – Święto Świętego Andrzeja, Apostoła

HISTORYCZNE

- 4.11.1464 - Wojna trzynastoletnia: biskup warmiński Paweł Legendorf poddał Warmię królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi.
- 5.11.2004 - zm. Jerzy Duda-Gracz, polski malarz, rysownik (ur. 1941)
- 11.11.1939 - Niemcy aresztowali profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie.
- 11.11.1939 - W lesie koło Zielonki pod Warszawą, w odwecie za rozwieszanie przez harcerzy z okazji Święta Niepodległości plakatów z tekstem Roty Marii Konopnickiej, Niemcy rozstrzelali 6 z nich oraz 3 przypadkowych mieszkańców miasta.
- 13.11.1924 - Władysław Reymont został ogłoszony laureatem Nagrody Nobla za powieść „Chłopi”.
- 18.11.1489 - Na zamku w Radomiu wielki mistrz zakonu krzyżackiego Johann von Tieffen złożył hołd lenny królowi Kazimierzowi IV Jagiellończykowi.
- 24.11.1994 - Podczas koncertu grupy „Golden Life” w hali Stoczni Gdańskiej wybuchł pożar, w wyniku którego zginęło 7 osób, a ponad 300 odniosło obrażenia.
- 30.11.1974 - Wyemitowano pierwsze wydanie magazynu telewizyjnego „Studio 2”

24 listopada 2024

Msza św. za zmarłych w ostatnim roku

Nasi Drodzy, którzy tak niedawno
odprowadziliście do wieczności swoich bliskich...
Śmierć zawsze niesie za sobą głęboki ból i poczucie ogromnej straty.
Kiedy jednak przeżywamy to doświadczenie w duchu wiary,
to rodzi się w nas nadzieja.
Chrystus przecież wziął na siebie nasze cierpienia, śmierć,
ale też pokonał je swoim zmartwychwstaniem
i chce abyśmy z Nim byli Niebie - w domu naszego Ojca.
Mamy świadomość, że rana serca związana z rozłąką z bliską Osobą jest
wciąż żywa. Nie tylko zmarli potrzebują modlitwy,
ale także dla nas jest tak bardzo potrzebna.
Dlatego serdecznie zapraszamy na Mszę Świętą,
która będzie celebrowana w naszym kościele
w niedzielę, 24 listopada 2024 roku o godz. 18.00.
Uobecniając Ofiarę Chrystusa pragniemy przywołać
imiennie wszystkich, których pożegnaliśmy w naszym kościele
w ciągu roku od listopada 2023
i prosić dla nich o łaskę wiecznego szczęścia.
Płomień świecy, którą zapalimy na początku liturgii, przypomni nam
o Jej życiu i o dobru, które dzięki nim przypadło nam w udziale.

Od listopada 2023 roku
pożegnaliśmy w naszym kościele
i w naszej parafii zmarłych:

śp. Joanna Paszkowicz
śp. Janusz Sosin
śp. Ewa Sonnenburg-Podzielińska
śp. Maciej Józefowicz
śp. Tadeusz Mostowiak
śp. Edmund Rompski
śp. Piotr Skotarczak
śp. Roman Rybak
śp. Ewald Ossowska
śp. Teresa Sopońska
śp. Stefan Zabielski
śp. Joanna Wiśniewska
śp. Danuta Robel
śp. Maria Urban
śp. Grażyna Kubacka
śp. Paweł Sopoński
śp. Helena Wąsik
śp. Barbara Ślizień
śp. Anna Zyśk
śp. Wiesława Puternicka-Karolczak
śp. Zofia Sass
śp. Wiesława Glazik

24
listopada

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata

Uroczystość Chrystusa Króla do liturgii wprowadził papież Pius XI encykliką „Quas Primas” z 11 grudnia 1925 r. na zakończenie roku jubileuszowego. Nakazał wtedy, aby we wszystkich kościołach tego dnia po głównym nabożeństwie przed wystawionym Najświętszym Sakramentem odmówić litanię do Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu. Początkowo uroczystość obchodzono w ostatnią niedzielę października; reforma soborowa przeniósła jej termin na ostatnią niedzielę roku liturgicznego. Pius XI, uzasadniając swą decyzję, pisał m.in.: Od dawna już powszechnie nazywano Chrystusa Królem w przenośnym tego słowa znaczeniu, a to z powodu najwyższego stopnia dostojęństwa, przez które wyprzedza wszystkie stworzenia i przewyższa je. Mówimy więc, iż Chrystus króluje w umysłach ludzkich, nie tyle dla głębi umysłu i rozległości Swej wiedzy, ile że on sam jest prawdą, a ludzie od Niego powinni prawdę czerpać i posłusznie ją przyjmować; mówimy też, iż Chrystus króluje w woli ludzkiej, ponieważ w Nim nie tylko nieskazitelna wola ludzka stosuje się zupełnie i z całym posłuszeństwem do najświętszej woli boskiej, lecz także dlatego, że Chrystus tak wpływa natchnieniami swymi na naszą wolną wolę, iż zapalamy się do najszlachetniejszych rzeczy. Wreszcie uznajemy Chrystusa jako Króla serc dla Jego "przewyższającej naukę miłości" i dla łagodności i łaskawości, którą przyciąga dusze. Żaden bowiem człowiek nigdy nie był i nie będzie do tego stopnia ukochanym przez wszystkie narody, jak Jezus Chrystus.

Lecz jeżeli głębiej wnikiemy w rzecz, widzimy, iż we właściwym tego słowa znaczeniu imię i władzę króla należy przyznać Chrystusowi jako Człowiekowi, albowiem tylko o Chrystusie jako Człowieku można powiedzieć, iż otrzymał od Ojca "władzę i cześć, i królestwo"; Chrystus bowiem, jako

Słowo Boga, będąc współistotnym Ojcu, wszystko ma wspólne z Ojcem, a więc także najwyższe i nieograniczone władztwo nad wszystkim stworzeniem.

Uroczystość ta ma nam uświadomić, że Chrystus jest Królem całego stworzenia - wszechświata. Jego panowanie nie wynika z jakichś dokonań, z wybrania czy z wywalczenia tej godności. On jest Królem, bo jest Bogiem-Człowiekiem, Stworzycielem i Odkupicielem. Z tego właśnie tytułu ma absolutną władzę. Bóg nie tylko stworzył świat, ale ciągle go stwarza i nim włada. Królestwo Jezusa jest czymś zupełnie innym od wszystkich królestw ziemskich. Dotyczy ono wszystkich narodów, wszystkich miejsc i wszystkich czasów. Ono już istnieje w Kościele, choć jeszcze nie zostało do końca wypełnione. Dlatego właśnie w codziennej modlitwie, którą zostawił nam sam Chrystus, wołamy z nadzieją: Przyjdź królestwo Twoje!

Chociaż Chrystus nigdy nie nosił korony królewskiej, nie trzymał w ręku berła i nie zasiadał na tronie królewskim, tytuł Króla najzupełniej Mu się należy i to w zakresie, jakim nie dysponował żaden władca świata.

Władcy ziemscy nabywają tytuł królewski przez dziedziwienie, nominację i podbój. Wszystkie trzy tytuły dają Chrystusowi pełne prawo do korony i najwyższej władzy. Jako człowiek, w swej ludzkiej naturze, pochodził on przecież w prostej linii od króla Izraela, Dawida. Tak więc z krwi i dziedziczenia Chrystus miał prawo do tytułu Króla.

Chrystus jest ponadto Synem Bożym, naturą równy Bogu, drugą Osobą Trójcy Przenajświętszej. Jako taki jest Panem nieba i ziemi, Panem najwyższym i absolutnym, z którym wszelkie królestwa ziemskie nie mogą się porównywać. Aby to powszechne władztwo Jezusa podkreślić, liturgia dodała do tytułu "Król" dopełnienie "Wszechświata".

DROGA DO KAPŁAŃSTWA - WCZORAJ I DZIŚ

1. Sobór Trydencki i jego postanowienie

Wśród licznych Wyższych Uczelni znajdują się także Seminarium Duchowne. Czym są Seminarium Duchowne i jaki jest ich początek? Seminarium Duchowne w kościele katolickim to instytucja przygotowująca przyszłych prezbiterów tj. kapłanów. Uczelnia ta wprowadza w duchowość chrześcijańską przyszłych kapłanów, to studia filozoficzno-teologiczne oraz kształcenie umiejętności duszpasterskich.



Sobór Trydencki, sala obrad

Jako struktura formacyjna w Kościele Seminarium Duchowne pojawiło się dość późno, bo dopiero po odnowie Soboru Trydenckiego (1545 - 1563).

Nazwa seminarium wywodzi się od łacińskiego słowa „semen” - nasienie, czy „seminis” - narybek, latorośl.

W ramach odnowy Kościoła, będącej reakcją na Reformację, wśród wielu znaczących dokumentów doktrynalnych i prawnych Soboru Trydenckiego znajduje się dekret uchwalony na XXIII sesji w dniu 15 lipca 1563 roku, który zobowiązał Biskupów do tworzenia w ich Diecezjach Seminarium dla kształcenia prezbiterów. Później Seminarium Duchowne stały się jednym z ważniejszych czynników odnowy Kościoła. Pionierem tworzenia Seminarium był święty Wincenty a' Paulo.

2. Święty Wincenty a' Paulo i jego droga do kapłaństwa

Jak z tego wynika, do czasu Soboru Trydenckiego Seminarium Duchowne nie istniały. Kandydaci do kapłaństwa zgłaszali się do Biskupa, deklarując chęć przyjęcia święceń i w niedługim czasie je otrzymywali. Czasem odbywali studia uniwersyteckie, z których większość posiadała wydział teologiczny. Klerycy nie zamieszkiwali wspólnie. Taki sposób przygotowania do kapłaństwa, zwłaszcza w okresie Reformacji, pozostawiał wiele do życzenia i był powodem słabego wykształcenia teologicznego i formacji duchowo-moralnej.

A jaka była droga do kapłaństwa Wincentego a'Paulo?

Wincenty a'Paulo urodził się 24 kwietnia 1580, albo 1581 roku w Pouy, jako syn Jana de Paula i Bertrandy de Moras. Miał dwóch starszych braci, jednego młodszego i dwie siostry. Ojciec był rolnikiem, posiadającym ok. 5 ha ziemi w Ranquines. W roku 1594 Wincenty został posłany do szkoły Franciszkańskiej w Dax. 20 grudnia 1596 roku przyjął tonsurę i rozpoczął studia na Uniwersytecie w Tuluzie. Dnia 19 grudnia 1598 roku przyjął święcenia diakonatu, a 23 września 1600 roku w Chateau-l'E'veque - święcenia prezbiteratu.

Wkrótce potem uzyskał nominację na proboszcza w Tilh, jednak jej nie przyjął i w roku 1601 udał się do Rzymu.

Trzy lata później ukończył studia, otrzymując stopień bakałarza teologii.

Kolejne lata życia Księdza Wincentego a' Paulo były wyjątkowo burzliwe, a nawet niebezpieczne. Przeżył uprowadzenie i dostał się do niewoli muzułmańskiej. Ostatecznie został wykupiony z tej niewoli i wrócił do Europy. W pierwszej kolejności wrócił do Rzymu, a na przełomie roku 1608/09 powrócił do Paryża.

Dnia 8 grudnia 1617 roku powołał do życia Zgromadzenie Służek Ubogich, którego członkinie miały opiekować się chorymi, a zwłaszcza biednymi.

W roku 1618 zaczął odwiedzać więźniów skazanych na galery, a rok później, za zgodą Króla, został oficjalnie kapelanem galerników.

W roku 1632, po wielu namowach i radzie swojego kierownika duchowego, przyjął opactwo św. Łazarza od opata Adriana le Bona. Misjonarze zamieszkali tam i z tego powodu nazwani zostali lazarystami.

W 1642 roku założył Seminarium dla chłopców, początkowo w kolegium Bons Enfants, przeniesione potem do opactwa św. Łazarza. Zostało nazwane Seminarium św. Karola. Dzięki wsparciu finansowemu kardynała Armanda Richelieu, w tym samym czasie powołał drugie seminarium w Annecy.

Było to już, albo dopiero po 79 latach od „dekretu uchwały” na ten temat w czasie trwania Soboru Trydenckiego.

3. Droga do kapłaństwa 100 lat później, przykład z Polski

Stanisław Papczyński urodził się 18 maja 1631 roku w Podegrodziu koło Starego Sącza. Jego ojciec był kowalem, matka wychowywała dzieci i prowadziła dom.

Jako młody chłopak kształcił się w kolegiach jezuickich i pijarskich. W wieku 23 lat wstąpił do zakonu pijarów. Jako zakonnik i kapłan odznaczał się duchem modlitwy i umartwienia. Osiągnął głębokie zjednoczenie z Bogiem. Był cenionym spowiednikiem i wychowawcą. Głoszona przez niego prawda, że wszyscy chrześcijanie, także osoby świeckie, są powołani do świętości, była w jego czasach uważana za odkrywczą. Ojciec Papczyński był autorem podręcznika na temat życia duchowego, skierowanego do wszystkich a w tym do osób świeckich, „Mistyczna świątynia Boga”.

Wychowany w atmosferze nabożeństwa do Matki Bożej, w szczególny sposób rozmiłował się w misterium Jej Niepokalanego Poczęcia. W tej tajemnicy odnajdywał sedno chrześcijaństwa: wysłuchony przez Jezusa dar miłości Boga do człowieka, przyjęty przez Maryję, jako pierwszą spośród wierzących. W misterium Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej św. Stanisław pokładał nadzieję na osiągnięcie



Święty Wincenty a' Paulo

dóbr wieczystych. Często powtarzał: „Niepokalane Poczęcie Maryi Dziewicy niech nam będzie zbawieniem i obroną”. Podstawową formę kultu Niepokalanego Poczęcia widział w naśladowaniu Maryi, rozumianym jako współpracę z łaską Bożą udzielaną przez Chrystusa.

Podczas pobytu u pijarów Ojciec Papczyński dał się poznać jako zwolennik radykalnego życia zakonnego, wiernego regule Założyciela, co przyczyniło się do wielu jego upokorzeń a nawet uwięzienia.

W 1670 roku św. Stanisław otrzymał wizję Ducha Świętego, przynaglającą go do założenia zakonu poświęconego szerzeniu czci Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej.

Po uzyskaniu od Ojca Świętego zwolnienia ze ślubów w zakonie pijarów, 11 grudnia 1670 roku, rozpoczął dzieło zakładania wspólnoty marianów. Pomimo wielu przeszkód, dzięki niezwykłej ufności w moc Opatrzności Bożej, uwieńczył swój plan i w 1699 roku uzyskał aprobatę papieską dla Zgromadzenia.

Założyciel marianów poświęcił się nauczaniu prostego i zaniedbanego duchowo ludu, i z czasem przyłgnął do niego tytuł „ojciec ubogich”. Św. Stanisław Papczyński gorliwie oddawał się dziełom miłosierdzia zarówno co do ciała, jak i co do duszy. Przez żarliwą modlitwę wyprosił zdrowie i łaskę nawrócenia dla wielu osób.

Ze szczególną miłością traktował umierających i zmarłych na skutek licznych wojen, epidemii i nędzy. Po mistycznym doświadczeniu wizji czyśćca i dusz tam cierpiących, szczególnie żarliwie modlił się za zmarłych. Pisał: „Jakie zaś może być większe miłosierdzie, niż okazane zmarłym”. Stąd też modlitwa za zmarłych jest jednym z głównych celów Zgromadzenia Księży Marianów.



Święty Stanisław Papczyński

Bp. Stefan Wierzbowski, założył Nową Jerozolimę (dzisiaj Góra Kalwaria) w 1670 roku. Miasto to stało się szybko jednym z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Przy zakładaniu miasta radził się on swojego spowiednika o. Papczyńskiego, który był jego głównym doradcą i przewodnikiem.

W końcu Założyciel Nowej Jerozolimy zaprosił Marianów na czele z O. Stanisławem do pracy w tym świętym mieście. Marianie objęli skromny kościółek Wieczery Pańskiej, położony na podmokłych terenach, poza miastem, gdzie żaden zakon nie chciał pracować. Zakonna gorliwość, sława świętości oraz liczne cuda, które towarzyszyły działalności O. Stani-

sława sprawiały, że do Wieczernika przybywało coraz więcej pielgrzymów.

Bardzo ważnym wydarzeniem było ostatnie spotkanie O. Papczyńskiego z bp. Wierzbowskim około dwóch tygodni przed śmiercią biskupa. Papczyński podczas odwiedzin Biskupa poprosił go o błogosławieństwo i dodał: „Ojcie święty, co Wasza Dostojność pozostawia nam w testamencie? Opatrzność Bożą – odpowiedział Biskup. Ojciec Stanisław rozradował się na te słowa, jakby z przekazanego skarbu”. To właśnie Boża Opatrzność sprawiła, że z XVII wiecznego miasta Nowej Jerozolimy do dzisiaj zachował się w stanie oryginalnym jedynie Wieczernik w którym znajduje się grób św. O. Stanisława Papczyńskiego.

Rozwijający się kult św. O. Stanisława sprawił, iż ówczesny Metropolita Warszawski zdecydował się utworzyć w tym kościółku Sanktuarium św. O. Stanisława. /Cdn./

Opracował: Ks. Zygfryd Łazarz Leżański

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli w Sopocie

MSZE ŚWIĘTE

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30 9.00 10.30

12.00 13.15 18.00

DNI POWSZEDNIE

9.00 18.00

w sobotę o 18.00

(liturgia niedzielna)

BIURO PARAFIALNE

czynne:

w poniedziałek: 10.00 – 11.00

w czwartek: 16.00 – 17.00

tel. 58 551 50 03

www.swbobola.pl

NABOŻEŃSTWA

Po Mszy świętej wieczornej o godz. 18.00:

- w poniedziałek do św. Andrzeja Boboli
- w środę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
- w piątek do Bożego Miłosierdzia.

I CZWARTEK MIESIĄCA – po Mszy św. o godz. 18.00 modlitwa w intencji kapłanów i o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne

I PIĄTEK MIESIĄCA – po Mszy św. o godz. 18.00 nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa i adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z uwielbieniem i śpiewem do godz. 19.30 (w listopadzie ze względu na Uroczystość Wszystkich Świętych będzie tylko litania do Serca Pana Jezusa).

I SOBOTA MIESIĄCA – po Mszy św. o godz. 9.00 – nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi z Różańcem wynagradzającym

OSTATNIA SOBOTA MIESIĄCA – po Mszy św. o godz. 9.00 Różaniec rodziców w intencji dzieci

SPOWEDŹ

W dni powszednie 15 minut przed Mszą św. o 9.00 i 18.00.

W niedzielę na początku każdej Mszy św.

POGRZEB BŁ. KSIĘDZA JERZEGO POPIEŁUSZKI

W okresie PRL-u zmarło w „podejrzanych okolicznościach” wielu duchownych, ale żadna zbrodnia nie nabrała takiego rozgłosu, jak zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki. Sprawa ta do dziś pozostaje żywa ze względu na miejsce duszpasterstwa w świadomości Polaków i współczesnej historii Polski.

Dzięki swoim „antysystemowym” kazaniom stał się on duchowym przywódcą „Solidarności” i innych ruchów opozycyjnych wobec władz PRL oraz szerokich rzesz społeczeństwa.

Także niezwykle brutalność zabójstwa spowodowała, że ksiądz Popiełuszko urosł do rangi symbolu dławienia Kościoła przez władze komunistyczne, a jego męczeńska śmierć „za wiarę” z czasem doprowadziła do procesu beatyfikacji. Pogrzeb duchownego w dniu 3 listopada 1984 r. stał się wielką demonstracją polityczną, społeczną, antyrządową i antykomunistyczną.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko został uprowadzony wieczorem z 19 na 20 października 1984 r., gdy wracał do Warszawy ze swoim kierowcą Waldemarem Chrostowskim z mszy, którą odprawiał tego dnia w Bydgoszczy. W pobliżu wsi Górsk niedaleko Torunia zatrzymali ich trzej funkcjonariusze MO (w rzeczywistości byli to przebrani funkcjonariusze Samodzielnej Grupy „D” Departamentu IV MSW, zajmującego się walką z „anty państwową” działalnością kościołów i związków wyznaniowych), zaprosili kierowcę do samochodu milicyjnego na próbę trzeźwości, po czym skuli go kajdankami i zakneblowali.

Następnie doprowadzono do samochodu księdza Popiełuszkę, ogłuszono go uderzeniem w głowę drewnianą pałką i wrzucono do bagażnika. Samochód napastników wraz z uprowadzonymi ruszył w stronę Torunia. Wal-



demar Chrostowski zdołał uciec porywaczom, wyskakując z jadącego samochodu. Pomimo odniesionych obrażeń dotarł do położonego nieopodal hotelu Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Przysieku. Zaraz potem recepcjonistka hotelu powiadomiła pogotowie ratunkowe i dyżurnego Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Toruniu o przybyciu nieznanego mężczyzny w kajdankach i z obrażeniami.

Waldemar Chrostowski przekazał informacje o uprowadzeniu księdza Popiełuszki. Wszczęto śledztwo i równoległe poszukiwano zaginionego księdza. Badano różne wersje wydarzeń, w tym pletwonurkowie przeczesywali dno Wisły. Po kilkudniowych poszukiwaniach, 30 października w okolicach Włocławka wydobyto z Zalewu Wiślanego zwłoki księdza Jerzego Popiełuszki.

Pogrzeb odbył się w sobotę 3 listopada 1984 r. w kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu, jego macierzystej parafii. Szacuje się, że zgromadził od ok. 600 tys. do miliona osób. Władze kościelne, spodziewając się liczego przybycia wiernych rozpoczęły przygotowania do pogrzebu poprzedzającej nocy. W otoczeniu kościoła rozstawiono połowe konfesjonały, wystawiono również trumnę ze zwłokami, by wierni mogli się pożegnać.

Uczestnicy pogrzebu zbierali się już od wczesnego rana, pieszo ścigali z całego miasta, grupami, z transparentami, zjeżdżali się autobusami z odległych rejonów kraju. By umożliwić chętnym udział w mszy, odprawiano je od godz. 6 rano co pół godziny. W kościele rozpostarta została na kształt litery „V” biało-czerwona flaga. Również zgromadzeni układali palce w znaku „V”, mieli wpięte znaczki „Solidarności”, nieśli pro-solidarnościowe transparenty.

ipn.pl

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Dzień 11 listopada został wprowadzony do oficjalnego kalendarza świąt państwowych stosunkowo późno, bo dopiero pod koniec lat trzydziestych XX w. Ustawa Sejmu RP z 23 kwietnia 1937 r. głosiła, że dzień ów, „jako rocznica odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego Wodza Naczelnego w walkach o wolność Ojczyzny – jest uroczystym Świętem Niepodległości”.

Data 11 listopada 1918 r. upamiętniała moment przekazania przez Radę Regencyjną pełni władzy wojskowej Józefowi Piłsudskiemu. Także tego dnia Niemcy zawarły rozejm z państwami ententy we francuskim Compiègne, który de facto kończył I wojnę światową. Rocznicę tamtych wydarzeń obchodzono w Polsce co prawda już od 1919 r., niemniej jednak miały one charakter czysto wojskowy. Sytuacja uległa zmianie po przewrocie majowym 1926 r. Piłsudski – piastujący wówczas urząd premiera RP – ustanowił 11 listopada dniem wolnym od pracy w administracji rządowej; kilka lat później stał się także dniem wolnym w nauce. Odtąd w całym kraju odprawiano nabożeństwa w intencji ojczyzny, organizowano akademie i wieczornice oraz uroczyste parady wojskowe. W Drugiej Rzeczypospolitej Święto Niepodległości oficjalnie obchodzono tylko dwa razy – w 1937 i 1938 r.



SANKTUARIA MARYJNE W POLSCE

Święta Lipka

Święta Lipka - to sławne sanktuarium maryjne. Leży na północnym krańcu Polski, w odległości około 70 kilometrów na północny wschód od Olsztyna i 6 kilometrów na wschód od Reszła. Początki sanktuarium maryjnego sięgają XIV w. i znamy je tylko z opowiadań ludowych przekazywanych ustnie przez kilka wieków. Najwięcej informacji mamy w dokumentach spisanych i wydanych w XVII wieku. Autor jednego z pism mówi o początkach Świętej Lipki: "Jest w Prusach słynne miejsce, które wzięło nazwę od lipy. Bo od bardzo dawna stała na tym miejscu rozłożysta lipa, a na niej prawie z pierwszym posiewem chrześcijaństwa w Prusach - pojawiła się figurka Matki Boskiej z Dzieciątkiem, dzieło rąk Boskich". Święta Lipka weszła do historii od początku jako sławne miejsce pielgrzymkowe. Już w średniowieczu ustalili się zwyczaj organizowania pielgrzymek do Świętej Lipki, do której dla uzyskania odpustu i w nadziei uzdrowienia przybywali pielgrzymi nie tylko z Prus i Warmii, ale również z Mazowsza. Ostatni wielki mistrz krzyżacki Albrecht Hohenzollern w 1519 r. pielgrzymował pieszo i boso z Królewca do Świętej Lipki.

W 1525 wiara katolicka została zakazana w państwie pruskim, a kult świętych uznano za zabobon. Tłum z Kętrzyna obrabował i zburzył kaplicę, lipa została wycięta, a figurkę utopiono w Jeziorze Wirowym. W 1618 r. katolicy odzyskali swobody wyznaniowe, a sekretarz króla Zygmunta III Stefan Sadorski wykupił całą Świętą Lipkę. Administracja i prawo użytkowania Świętej Lipki zostały przekazane Jezuitom.

Wybudowano kaplicę, w której umieszczono kopię obrazu Matki Boskiej Śnieżnej. Odbudowa kaplicy zapoczątkowała rozkwit sanktuarium. W Prusach i na Warmii trudno było znaleźć człowieka, który by choć raz nie przyszedł z pielgrzymką do Świętej Lipki. W 1685 Jezuici przygotowywali teren pod budowę, gromadzili materiały, ścięto część wzgórza, zasypano bagna, a grunt umacniano wbijając gęsto długie pale olchowe okute na końcu żelazem. Kamień węgielny poświęcił biskup warmiński kardynał Michał Radziejowski 1.XI. 1687. Kościół został konsekrowany 15 sierpnia 1693 r. przez biskupa Jana Stanisława Zbąskiego z wielką okazałością w obecności licznych duchowieństwa i tysięcy wiernych. Kościół nie mieścił wszystkich pielgrzymów, dlatego wybudowano krużganek z kaplicami narożnymi. Wyposażenie wnętrza trwało ponad pięćdziesiąt lat.

Ołtarz główny, ołtarze boczne, kunsztownie wykonane tabernakulum, organy, freski w kościele i w krużgankach, kuta brama, rzeźby w kamieniu i drewnie, dzieła artystycznego kowalstwa i ślusarstwa - to wszystko stanowi, że Święta Lipka jest "Perłą Baroku"- obiektem niezwyklej wartości artystycznej, zaliczany do najwspanialszych okazów późnego baroku w Polsce. Po kasacie zakonu Jezuici wrócili do Świętej Lipki w 1932r., podjęli prace związane z parafią i sanktuarium. Po wojnie rosła sława Sanktuarium, zaczęły odwiedzać pielgrzymki i wzrastał ruch wycieczkowy. Przybyły nowe zajęcia: oprowadzanie pielgrzymów i turystów, objaśnianie historii sanktuarium i prezentacja organów. Po wojnie nieustannie prowadzone są kosztowne prace konserwatorskie, które finansuje się głównie z ofiar pielgrzymów i turystów przybywających z Polski, Niemiec i z całego świata.

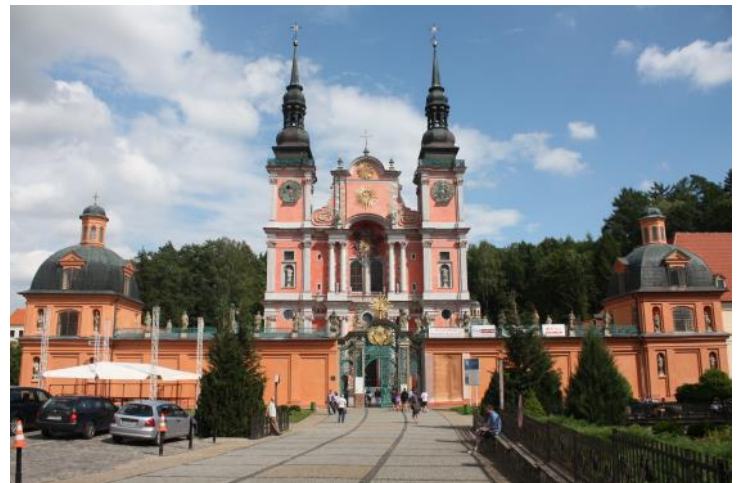
W ołtarzu głównym umieszczony jest obraz Matki Bożej, wzorowany na ikonie Matki Bożej z rzymskiej Bazyliki Większej Matki Bożej. Na zamówienie jezuitów wykonał go w 1640 r. Bartłomiej Pens, Belg mieszkający w Elblągu, który po zajęciu tego miasta przez Szwedów na stałe przeniósł się



do Wilna. Samuel Gräwe - złotnik z Królewca wykonał srebrną sukienkę na ten obraz, srebrne ozdoby na tabernakulum ze sceną Ostatniej Wieczerzy i Wieczerzy w Emaus oraz monstrancję w kształcie drzewa lipowego z figurką Matki Bożej. Matka Boża w tym wizerunku jest czczona jako Matka Jedności Chrześcijan. Obraz został przyozdobiony koronami papieskimi 11 sierpnia 1968 r. Ceremonii dokonał Prymas Polski Ks. kardynał Stefan Wyszyński, a sumę celebrował Ks. kardynał Karol Wojtyła. Papież Jan Paweł II dekretem z dnia 24 lutego 1983 r. nadał kościołowi w Świętej Lipce tytuł Bazyliki Mniejszej. W trzechsetną rocznicę konsekracji kościoła odbyło się w Świętej Lipce sympozjum naukowe poświęcone Feliksowi Nowowiejskiemu, a główna uroczystość jubileuszowa z udziałem Episkopatu Polski odbyła się 20 czerwca 1993 r. Od 1989 r. W okresie wakacyjnym odbywają się w Bazylice "Świętolipskie Wieczory Muzyczne" w piątki o godz.20.00. Główne uroczystości odpustowe: odpust Nawiedzenia NMP w ostatnią niedzielę maja gdzie pielgrzymi zmierzają do Świętej Lipki w pielgrzymce pieszej "Gwiazdzistej" z Reszła, Kętrzyna, Mrągowa, Giżycka i pobliskich parafii i odpust 15 sierpnia w uroczystość Wniebowzięcia NMP. Do Matki Bożej Świętolipskiej po dzisiejszy dzień przychodzą także ewangelicy.

Tytuł bazyliki większej, czyli patriarchalnej, posiada pięć kościołów w Rzymie: św. Piotra na Watykanie, św. Jana na Lateranie, Matki Boskiej Większej, Św. Wawrzyńca i św. Pawła za Murami, oraz dwa kościoły w Asyżu: św. Franciszka i Matki Boskiej Anielskiej. Inne kościoły, jeżeli odznaczają się wartością zabytkową albo użytecznością liturgiczną czy duszpasterską, mogą otrzymać tytuł bazyliki mniejszej. Zazwyczaj taki tytuł jest przyznawany znaczniejszym kościołom: katedralnym, kolegiackim, zakonnym oraz sanktuarium maryjnym. Papież Jan Paweł II dekretem z dnia 24 lutego 1983 roku nadał kościołowi w Świętej Lipce tytuł bazyliki mniejszej, a uroczyste ogłoszenie tego dekretu odbyło się 29 maja 1983 roku, czyli w dniu Nawiedzenia NMP jako święta patronalnego, obchodzonego, od czasu reformy kalendarza liturgicznego, w ostatnią niedzielę maja. W tym dniu przybyła do Świętej Lipki pielgrzymka gwiazdzista, prowadzona przez trzech biskupów równocześnie z trzech miast: Reszła, Kętrzyna i Mrągowa. Ordynariusz warmiński, biskup Jan Obląk, odczytał bullę papieską i poświęcił tablicę pamiątkową, wmurowaną przy wejściu do kościoła.

swlipka.pl



HISTORIA SOBORÓW

II SOBÓR LYOŃSKI - 1274 rok

Zaraz po I Soborze Lyonskim rozpoczął się ostry spór między Fryderykiem II a Innocentym IV. We Włoszech i w Niemczech dwa stronnictwa bezpardonowo walczyły między sobą. Nawet śmierć obu głównych antagonistów nie zakończyła tych sporów i walk. W tym momencie doszła do dużego znaczenia Francja, zdobyła dominującą pozycję w świętym kolegium, tak iż papież Urban IV - Francuz - oddał koronę Neapolu i Sycylii Karolowi Andegaweńskiemu, bratu Św. Ludwika. Karol był okrutny i mściwy. Kazał stracić spadkobiercę Fryderyka II Konradyna i jego 10 towarzyszy. Ludwik był przeciwnieństwem swego brata, nie chciał zajmować miejsca papieża, szanował prawa innych, zwrócił Akwitanie Anglii wymagając tylko, by Henryk III uznał się za jego wasala. Św. Ludwik był ostatnim protagonistą siódmej i ósmej wyprawy krzyżowej. Niestety podczas tej ostatniej umiera w 1270 r. Dzieło zbliżenia Rzymu i Konstantynopola traci w nim wielkiego zwolennika.

Sobór II Lyonski zebrał się w 1274 r. Reprezentanci greckiego cesarza usilnie dążyli do zgody z Rzymem. Uznali rymat Stolicy Świętej "jak przed schizmą". W katedrze Św. Jana w Lyonie odśpiewano Credo po łacinie i po grecku, przedstawiciele cesarza Michała VIII Paleologa zgodzili się nawet na słynne "Filioque" (Duch Św. pochodzi od Ojca i Syna). Czas pojednania i zgody w Europie zdawał się nadchodzić wielkimi krokami. Cesarz niemiecki Rudolf pogodził się z papieżem i oddał Sycylię Andegawenom, ci z kolei porzucili swe zamiary wobec Konstantynopola. Zarysowała się możliwość zorganizowania wyprawy krzyżowej, wielu książąt jest nią zainteresowanych, nawet Mongołowie walczą z Islamem i wysyłają poselstwo do Lyonu szukając sprzymierzeńców.

Kwestie te oddalają od głównego nurtu zainteresowania Soboru takie sprawy jak teologia, dyscyplina czy moralność. Zdecydowano natomiast o sposobie wyboru papieża: kardynałowie mają czekać tylko 10 dni na zebranie się konklawe, zostają oni zamknięci w jednym pomieszczeniu bez dostępu postronnych osób, nie będą mogli otrzymywać żadnej korespondencji, posiłki będą dostarczane przez okno - po 3 dniach dostarczane będą tylko 2 posiłki - a po 8 dniach ograniczone zostaną do chleba i wody. Coś z tego zostało do naszych czasów. Sobór dążył do wzmocnienia



papiestwa, jedności chrześcijan, było to potrzebne by wewnętrznie zreformować Kościół i by znowu zwrócić się w stronę Palestyny, która coraz bardziej dostawała się pod wpływem Islamu. Tu trzeba wspomnieć o 2 wielkich postaciach: Św. Tomasz z Akwinu wybrał się do Lyonu i zmarł w drodze, Św. Bonawentura - generał franciszkanów i wielki teolog - głosił kazania w katedrze lyońskiej, słuchały go tłumy uczestników Soboru, niestety 15 dni później zmarł. Zjednoczenie chrześcijaństwa wschodniego i zachodniego, mimo zaangażowania się cesarza, nie powiodło się za sprawą wiernych greckich. Patriarcha Jan Bekkos został wygnany, zwolennicy są ściągani jak złoczyńcy. Nie powiodła się również

sprawa krucjaty zdziesiątkowanej przez tyfus. Św. Ludwik popadł w niewolę, po wykupieniu się dotarł do Akki a następnie do Francji. Następna krucjata wyruszyła do Tunezji, ale znowu zaraza - tym razem cholera - pokrzyżowała plany. Król Karol Andegaweński zmarł po miesięcznej chorobie. Na następną wyprawę Europa się już nie zdecydowała. Głuche pozostały wołania wschodnich chrześcijan i Mongołów, nieliczni obrońcy Akki, mimo chwilowego zjednoczenia, ulegli Arabom w 1291 r. Krucjaty zastąpione zostaną ruchem pielgrzymkowym do miejsc świętych. W 1341 r. franciszkanie na polecenie papieża obejmą opiekę nad tymi miejscami i pielgrzymami. W Europie cesarstwo niemieckie przestało się liczyć jak w wiekach poprzednich, papieżstwo się umocniło, na Półwyspie Iberyjskim trwa powolna rekonkwista i tworzenie się warunków do późniejszego zjednoczenia Hiszpanii i Portugalii, Polska się zjednoczyła i odzyskała koronę królewską, a jej sąsiadka Litwa przyjęła chrzest. Uniwersytety w całej Europie zaczynają odgrywać coraz większą rolę w sferze idei, Sorbonie przybywa rywali: Oxford, Coimbra, Salamanka, Praga, wreszcie Kraków. Jedność Kościoła niestety jest zagrożona przez tendencje heretyckie np. Wiklifa, czy prądy mistyczne tzw. "uduchowionych". Mimo tych porażek (może nie samego Soboru co tamtych czasów) należy jednak wspomnieć o kilku pozytywach: dzieło kanoniczne i legislacyjne jest cierpliwie kontynuowane od Grzegorza VII aż po Sobór w Vienne, potwierdza się rola papieża i samego papieża, papież promulguje dekrety soborowe, a nawet wprowadza do nich swe poprawki.

WS na podst.: Francois Becheau - Historia soborów i Wikipedii

NAJWAŻNIEJSI WŁADCY I PRZYWÓDCY W HISTORII

Konstantyn Wielki (+ 337)

Cesarz starożytnego Rzymu od 306 roku, święty cerkwi prawosławnej. Urodził się 27 lutego, rok jego przyjścia na świat nie jest jednak dokładnie znany. Zapewne były to lata 70. lub 80. Był synem cesarza Konstancjusza Chlorusa oraz Heleny, która była jego konkubina. Konstancjusz został jednym z władców po abdykacji Maksymiana. Sam zaś zmarł w roku 306 i to wtedy Konstantyn został okrzyknięty cesarzem. Uznano go za sprawującego tę funkcję na Zachodzie. W roku 307 jego żoną została córka Maksymiana Fausta.

W roku 312 Konstantyn przybył ze swoimi wojskami do Italii, w której przy Moście Mulwijskim pokonał Maksencjusza, syna Maksymiana. Maksencjusz utopił się w wodach Tybru, zaś Konstancjusz przed bitwą miał mieć wizję, z której wynikało, że wygra w znaku krzyża, który kazał umieścić na tarczach swojego wojska. W roku 313 on oraz Licyniusz wydali edykt, na mocy którego chrześcijanie uzyskali wolność

wyznania. Rok później obaj stanęli naprzeciw siebie w kilku bitwach, z których zwycięsko wyszedł Konstantyn. 1 marca 317 roku Konstantyn ogłosił, że współrządzić wraz z nim będą jego dwaj synowie (12-letni Kryspus, z wcześniejszego związku oraz kilkumiesięczny Konstantyn II) oraz syn Licyniusza Licynian. W 324 roku po tym, jak ostatecznie pokonał Licyniusza ten ostatni został z jego rozkazu zamordowany, co kilka lat później spotkało i Licyniana. Sam Konstantyn kazał również zabić Kryspusa oraz Faustę, która została zamknięta w łaźni.

Cesarz Konstantyn Wielki zapisał się także w historii jako ten, który ku oburzeniu senatu i ludności odmawiał uczestniczenia w poświęconych bogom uroczystościach na Kapitolu. Niedługo przed śmiercią został ochrzczony przez Euzebiusza, ariańskiego biskupa Nikomedii. Zmarł 22 maja 337 roku.

Niezlomny infułat – ks. Józef Wójcik

16 lutego 2014 r. zmarł w Kielcach ksiądz infułat Józef Wójcik, proboszcz parafii św. Andrzeja w Suchedniowie, który w 1972 r. uwolnił więziona przez komunistów przez 6 lat kopię obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. Za swoją działalność duszpasterską otrzymał 18 wyroków i 9 razy przebywał w więzieniu.

Ks. Józef Wójcik urodził się 2 listopada 1934 r., w Gałkach Krzeczonowskich k. Gielniowa. Ukończył w Mariówce, szkołę prowadzoną przez Zgromadzenie Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej - małą maturę, a następnie został przyjęty do Niższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu i zdał maturę. Po zdaniu matury został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego, i wtedy matka go prosiła: "Chciałabym, żebyś był świętym kapłanem. Pamiętaj, żebyś nam wstydu nie przyniósł". Po ukończeniu seminarium, 15 czerwca 1958

roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. bpa Jana Kantego Loraka biskupa diecezjalnego sandomierskiego. Na pierwszą parafię został skierowany do Ożarowa koło Ostrowca Świętokrzyskiego i to właśnie tam, we wrześniu przyszły dzieci i powiedziały ks. Wójcikowi, że w szkole zdjęto krzyże. W najbliższą niedzielę, Ks. Józef Wójcik wygłosił kazanie, „Dzieci, Polska to nie Rosja. Jeżeli tam usunięto krzyże, to nie znaczy, że i u nas mają być usunięte. Jeżeli tam uczą dzieci bez krzyży, to nie znaczy, że i w macie uczyc się bez krzyży w klasach. Konstytucja PRL gwarantuje nam wszystkim prawo do wolności sumienia i wyznania. Jeżeli te prawa zostały pogwałcone, to moim obowiązkiem jest domagać się sprawiedliwości, domagać się tego, aby wasze uczucia religijne były uszanowane”. W poniedziałek, wszystkie dzieci przyszły do szkoły z krzyżami, a matki z młotkami i gwoździami, Dzieci powiedziały dyrektorowi szkoły, że na pewno nie wejdą do obory, tylko do szkoły, gdzie wiszą krzyże, następnie rodzice weszli i we wszystkich klasach przybili na ścianach krzyże, a dzieci podjęły naukę. Za to kazanie ks. Wójcik został skazany, na miesiąc więzienia i była to pierwsza kara, ogólnie był 18 razy skazany i 9 razy przebywał w więzieniach, przeważnie w Radomiu i Pińczowie.

Kolejne wyroki dotyczyły jego pracy na parafii w Wierzbie. Władze państwowe wykorzystując konflikt zamierzały utworzyć tzw. niezależną parafię, kosztem likwidacji istniejącej tam parafii rzymskokatolickiej. Kilkunastokrotnie stawał przed sądami i kolegami, przebywał w



areszcie lub w więzieniu w Pińczowie i Radomiu. Wyroki dotyczyły nielegalnego odprawiania mszy w domach mieszkańców Wierzby. Za każdą odprawioną mszę św. była nakładana kara ok. 4000 zł. Parafianie, a czasami rodzina księdza starali się wpłacać pieniądze, gdy już ich nie mieli ks. Wójcik szedł siedzieć.

W czerwcu 1972 ks. Józef Wójcik postanowił "wykraść" kopię Jasnogórskiej Ikony i w tym celu udał się do Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego by podzielić się tym pomysłem. Po zapoznaniu się z zamiarem odzyskania Kopi Nawiedzenia Prymas Wyszyński powiedział: "Józef, to byłaby nadzwyczajna rzecz, gdyby to się udało, ale jak się nie uda, to ja cię ostrzegam, że ty z więzienia nie wyjdiesz". 13 czerwca 1972 r. w dzień wspomnienia Św. Antoniego, ks. Józef Wójcik i ks. Roman Siudek, oraz dwie siostry z Mariówki s.

Maria Kordos, ekonomistka zgromadzenia i s. Helena Trentowska kierowca, podjęli się "oswobodzenia" Obrazu. Po uprzednim dorobieniu klucza do kraty, ks. Józef Wójcik i ks. Roman Siudek wynieśli z kaplicy św. Pawła Pustelnika obraz i przekazali siostrze, wywiozły go do Radomia. 18 czerwca 1972 roku kopia Jasnogórskiej Pani w całej krasie wróciła na trasę peregrynacji. Z katedry Radomskiej obraz niosło ośmiu biskupów, pierwsza para to: Stefan Kardynał Wyszyński i Karol Kardynał Wojtyła. Milicji mimo szeroko zakrojonego śledztwa i długich przesłuchiwań nie udało się udowodnić kto to zrobił.

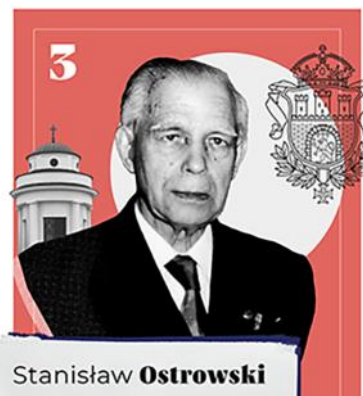
Na kolejnej parafii św. Andrzeja Apostoła w Suchedniowie był proboszczem 38 lat, chociaż przez pięć pierwszych lat władze nie wyrażały zgody na zatwierdzenie go na tym urzędzie. Dostawał listy z pogrózkami za odprawianie patriotycznych nabożeństw oraz za modlitwy w intencji pomordowanych w Katyniu. Z pomocą Włochów i mieszkańców Ostojowa wybudował kościół pod wezwaniem Świętego Alojzego Orione jako wotum wdzięczności za upadek komunizmu. Na igrzyskach olimpijskich w Atenach w 2004 r. był duchowym opiekunem polskich sportowców.

Został odznaczony przez trzech prezydentów: Oscara Luigi Scalfaro (Cavaliere della Repubblica Italiana), Lecha Wałęsę (Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski) i Lecha Kaczyńskiego (Wielki Krzyż Orderu Odrodzenia Polski). Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Suchedniowie.

Ompio.pl

Prezydenci Polski na uchodźstwie Stanisław Ostrowski – żołnierz, który został prezydentem

Urodził się w 1892 r. we Lwowie, był synem powstańca styczniowego. Z wykształcenia lekarz. W czasie I wojny światowej żołnierz Legionów i Wojska Polskiego. Przed II wojną światową pełnił funkcje posła na Sejm i prezydenta Lwowa w latach 1936–1939. Po wybuchu II wojny światowej został aresztowany i więziony przez NKWD we Lwowie i w Moskwie. Zwolniony na mocy amnestii po pakcie Sikorski-Majski. Dołączył do armii Ander-



sa, z którą wy dostał się ze Związku Sowieckiego i przeszedł cały szlak bojowy. Po wojnie osiadł w Wielkiej Brytanii, gdzie prowadził praktykę lekarską, brał udział w życiu politycznym i społecznym emigracji, był członkiem towarzystw i organizacji naukowych. W 1972 r. objął urząd Prezydenta RP na uchodźstwie, który piastował do 1979 r. Zmarł 22 listopada 1982 r. w Londynie.

Tytus Chałubiński

Choć nie urodził się w Zakopanem, to właśnie tutaj został pochowany i tutaj zostanie najmocniej zapamiętany. Wielki propagator Podhala, który sercem służył naturze; nazywany często „Królem Tatr” przyrodnik i lekarz.

Tytus Chałubiński urodził się w Radomiu 29 grudnia 1820 roku. Jego pierwsze spotkanie z Tatrami miało miejsce w 1848 roku, gdy jako lekarz podczas rewolucji przedzierał się przez góry na Węgry. Chałubiński zachwyił się Tatrami, jednak minęło jeszcze wiele lat zanim do nich wrócił, podbijając przy tym serca wielu zakopiańczyków. Część historyków wiąże rozwój Zakopanego z wioski góralskiej w kurort właśnie z działalnością tego niezwykłego człowieka: przyrodnika, lekarza, społecznika i jednego z pionierów taternictwa. Stworzony przez niego swoisty styl obcowania z najwyższymi górami Polski przeszedł do historii jako „epoka Chałubińskiego”.

Zanim Tytus Chałubiński na stałe osiadł w Zakopanem, w latach 1838–1840 studiował medycynę na Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie. Po zamknięciu Akademii Wileńskiej kontynuował studia na Uniwersytecie w Dorpacie. Dyplom doktora medycyny i chirurgii uzyskał na Uniwersytecie Juliusa-Maximiliana w Würzburgu 13 lipca 1844 r. Dzisiejsi studenci nazwisko Chałubińskiego skojarzą ze zwalczaniem epidemii cholery, zimmicy i gruźlicy oraz odkryciem leczniczych warunków klimatycznych Zakopanego. Od roku 1845 Tytus Chałubiński mieszkał w Warszawie, a jako lekarz praktykował w Tomaszowie Mazowieckim. 30 stycznia 1849 roku został sekretarzem Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, zaś w 1861 r. członkiem Delegacji Miejskiej.

Od roku 1837, który zresztą został uznany za przełomowy dla sprawy rozwoju turystyki górskiej i Podhala, Tytus Chałubiński każde wakacje spędzał w Zakopanem. Kilka lat później zdecydował się na budowę w tym mieście własnego domu, którego nazwa brzmiała „Swoboda” wiele



mówi o właścicielu. Po osiedleniu się w mieście Tytus Chałubiński walczył w Zakopanem z epidemią cholery wśród górali, wykonyując swoje doświadczenie zdobyte podczas podobnej epidemii w Warszawie. Zainteresował się również leczniczymi właściwościami powietrza i przyrody górskiej, stał się pionierem leczenia gruźlicy za pomocą farmakologii skojarzonej z leczeniem klimatycznym. Oprócz działalności lekarskiej Chałubiński czynnie włączył się w zakopiańskie życie społeczne, kulturalne i towarzyskie. Jest twórcą Towarzystwa Tatrzańskiego. Był bardzo wszechstronnie działającym człowiekiem jak na ówczesną epokę (utworzył kasę zapomogowo-pożyczkową dla górali wspierającą ubogie górskie rolnictwo). Oczarowany folklorem górskim i zachwycony Tatrami, organizował również kilkudniowe wyprawy górskie, współprowadzone ze znanymi przewodnikami i taternikami (byli wśród nich między innymi Maciej Gąsienica Sieczka, Szymek Tatar, Jędrzej Bachleda i Wojciech Roj). Wyprawy swoimi gawędami umiłał sam Sabała. Ponieważ w tamtych czasach schronisk jeszcze nie było, noce spędzano pod gołym niebem przy ogniskach. Każda wyprawa trwała parę dni. Chałubiński oprócz walorów poznawczych preferował również czynności poznawcze: dla niego była to okazja do zbierania minerałów i mchów, których kolekcję z opisami przekazał Muzeum Tatrzańskiemu.

Chałubiński był jedyną postacią w historii Zakopanego, która odegrała ważną i wszechstronną rolę w dziejach zarówno Tatr, jak i Zakopanego. Do jego nazwiska przylgnął przydomek „Król Tatr”. Obecnie w Zakopanem można oglądać dwa wystawione mu pomniki, na jego cześć nazwano również ulicę, sanatorium, Muzeum Tatrzańskie oraz przełęcz Wrota Chałubińskiego. Tytus Chałubiński zmarł 4 listopada 1889 roku w Zakopanem. Został pochowany na Cmentarzu Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku.

Klaudia Król - Portal Tatrzański

Prof. ZDZISŁAW KIETURAKIS

Zdzisław Aleksander Kieturakis urodził się 25 listopada 1904 w Mstowie, był profesorem zwyczajnym, chirurgiem, nauczycielem akademickim i przedstawicielem tzw. "wileńsko-gdańskiej szkoły chirurgicznej".

W 1934 roku został absolwentem wydziału lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Pracę lekarską rozpoczął jako wolontariusz w Klinice Chirurgicznej prof. Kornela Michejdy. Należał do medycznej Polskiej Korporacji Akademickiej Leonidania, w której w latach 1930-32 pełnił funkcję Oldermana (wychowawcy). Na stopień podporucznika został mianowany ze starszeństwem z 1 stycznia 1935 r. i 235. lokatą w korpusie oficerów rezerwy sanitarnych. W roku 1938 uzyskał tytuł doktora medycyny, a w roku następnym – w wieku lat 35 – otrzymał nominację na stanowisko adiunkta uniwersyteckiej kliniki chirurgicznej.

W okresie kampanii wrześniowej zmobilizowany. Pełnił służbę w garnizonie wileńskim. Po krótkim okresie internowania został zwolniony z rozwiązanej tymczasem kliniki uniwersyteckiej. Okres II wojny światowej spędził w Wilnie, gdzie brał czynny udział w strukturach ruchu oporu Armii Krajowej organizując opiekę lekarską i operując żołnierzy AK.

Pod koniec roku 1945 Kieturakis opuścił Wilno i po krótkich pobytach w Łodzi i w Kaliszu objął stanowisko adiunkta kliniki chirurgicznej w nowo powstałej Akademii Lekarskiej w Gdańsku. W roku 1948 poprzez habilitację uzyskał tytuł docenta. W 1949 roku zorganizował III katedrę i klinikę chirurgiczną Akademii Lekarskiej, którą kierował aż do swojej śmierci 7 listopada 1971 roku.



Był prekursorem wielu nowych metod leczenia chorób wrzodowych i nowotworowych. Jego zainteresowania badawcze dotyczyły chirurgii wątroby i dróg żółciowych, przewodu pokarmowego i gruczołów wewnętrznych. Jako pierwszy w Polsce wszczepił elektryczny rozrusznik serca. Wiele jego publikacji pozostaje do dnia dzisiejszego źródłem aktualnej wiedzy medycznej. Wykształcił grono doskonałych chirurgów, z których dziesięciu uzyskało stopień doktora habilitowanego, a wielu innych doktora medycyny. Zasługi profesora Kieturakisa dla gdańskiej medycyny i nauki zostały uhonorowane przyznaniem mu tytułu "Gdańszczanin XX-lecia". Był członkiem wielu towarzystw naukowych w kraju i zagranicą, kierował pracą Oddziału Pomorskiego Towarzystwa Chirurgów Polskich. Przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Jego imieniem nazwano m.in. szkołę medyczną w Wejherowie. 15 października 2012 roku jego imieniem nazwano salę wykładową w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym w Gdańsku. W latach 60. kursowało po Gdańsku powiedzenie podkreślające wybitne zdolności chirurgiczne profesora Kieturakisa: „Ciebie to już tylko Kieturakis może poskładać”. W innej wersji brzmiało to tak: "Jak cię pobiję, to nawet Kieturakis cię nie poskłada".

Został pochowany na Cmentarzu Srebrzysko w Gdańsku (rejon IX, kwatery profesorów). Na jego pomniku wyryto tekst przysięgi Hipokratesa.

ZBRODNI W PIAŚNICY

Mianem zbrodni piaśnickiej określa się szereg zbiorowych egzekucji przeprowadzonych przez okupantów niemieckich w pierwszych miesiącach II wojny światowej w Lasach Piaśnickich w okolicach Wejherowa. W Piaśnicy zamordowani zostali przedstawiciele polskiej elity politycznej, gospodarczej i kulturalnej z Pomorza Gdańskiego. Zginęły tam również osoby przewożone koleją z terenów Trzeciej Rzeszy. Wśród nich były osoby chore psychicznie, przeciwnicy ideologii nazistowskiej oraz Polacy i Czesi mieszkający przed wojną na terenie Niemiec. W wyniku działań eksterminacyjnych zginęły tysiące osób. Oszacowanie liczby ofiar jest bardzo trudne. Niemcy przeprowadzili bowiem w 1944 r. akcję mającą na celu usunięcie wszelkich dowodów zbrodni. W pionie śledczym Oddziału IPN w Gdańsku toczy się od 2011 r. śledztwo, które w końcowym efekcie ukaże nowe spojrzenie na dane o liczbie ofiar. Zbrodnia piaśnicka jest jedną z pierwszych zbrodni nazistowskich przeprowadzonych na tak wielką skalę w czasie II wojny światowej. Doświadczenia uzyskane w jej wyniku posłużyły Niemcom w realizacji planów eksterminacyjnych. Piaśnica stanowi największe, po obozie koncentracyjnym Stutthof, miejsce kaźni ludności polskiej na Pomorzu. W świadomości historycznej lokalnej społeczności, a szczególnie Kaszubów, jest symbolem martyrologii ludności pomorskiej. Teren Lasów Piaśnickich położonych w Puszczy Darżlubskiej został wybrany zgodnie z wytycznymi Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie (RSHA, Reichssicherheitshauptamt). Miało być to miejsce oddalone od siedlisk ludzkich, a jednocześnie położone w niedalekiej odległości od głównych więzień i aresztów. Obszar leśny zajmował ok. 250 hektarów. Zlokalizowany był w odległości ok. 9 km na północ od Wejherowa w województwie pomorskim. Po zajęciu tych terenów we wrześniu 1939 r. przez wojska Wehrmachtu ziemie te weszły w skład Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen). Władzę nad okręgiem sprawował namiestnik, Gauleiter NSDAP Albert Forster. Osoby aresztowane umieszczano w więzieniach i innych miejscach zatrzymań na Pomorzu Gdańskim. Stamtąd po przesłuchaniach następowało wywiezienie do Piaśnicy na egzekucję. Osoby przywożone z terenów Trzeciej Rzeszy trafiały do Wejherowa transportem kolejowym. Z tamtejszej stacji na miejsce straceń dowożone były samochodami ciężarowymi i autobusami. Ofiary były rozstrzeliwane przez niemieckie jednostki specjalne. Pięć lub sześć osób ustawiano w pozycji kłęczącej lub stojącej w pobliżu przygotowywanych uprzednio grobów. Do kopania ich wynajmowani byli mieszkający w okolicy niemieccy rolnicy. Ofiary ginęły od strzału w tył głowy, oddawanego z odległości około metra. Kilkaset metrów od miejsca egzekucji reszta więźniów oczekiwała na swoją kolej, słysząc strzały i krzyki zabijanych. Relacje świadków, wyniki ekshumacji i oględziny miejsca zbrodni potwierdzają, że śmierć następowała również wskutek dobijania rannych ciosami zadanyymi kolbami karabinów, a także roztrzaskiwania główek dzieci o pnie drzew. Egzekucje wykonywali członkowie gdańskiego SS-Wachsturmbann „Eimann”, Einsatzkommando 16, funkcjonariusze żandarmerii, członkowie Selbstschutzu oraz miejscowi wejherowscy i pucy Niemcy. By-



wało, że mordercami byli sąsiedzi i znajomi ofiar. Operacją kierował szef gdańskiego Gestapo i Einsatzkommando 16 dr Rudolf Tröger oraz dyrektor kryminalny gdyńskiego Gestapo Friedrich Class. Pluton egzekucyjny składał się z ok. 40 do 60 osób. Specjalny 550-osobowy oddział wartowniczo-szturmowy Wachsturmbann „Eimann” dowodzony był przez Kurta Eimanna. Selbstschutz rozwiązano po wykonaniu zadania pod koniec listopa-

da 1939 r., zaś ich członków wcielono do innych formacji policyjnych i przeniesiono do innych miejscowości. W ten sposób chroniono ich przed odpowiedzialnością karną oraz zatrudniano w przyszłości ich rozpoznania. Po wojnie większość sprawców zamieszkała w północnych Niemczech. Odbyło się kilka procesów karnych wymierzonych w oprawców. Orzeczono parę wyroków śmierci. Na najwyższy wymiar kary skazano SS-Untersturmführera Herberta Teuffela (1948), SS-Gruppenführera Richarda Hildebrandta (1951), Gauleitera NSDAP Alberta Forstera (1952) i Friedricha Freimanna. Dowódca SS-Wachsturmbann „Eimann” Karl Eimann odsiedział dwa lata więzienia, z zasądzonych czterech (1968), zaś SS-Oberführer Georg Ebrecht nie odbył trzech lat kary, gdyż jej poczet wliczono mu internowanie z 1945 r. Szef komanda egzekucyjnego w Wejherowie Hans Söhn (1909-1987) i SS-Obersturmbahnführer Paul Köpke nigdy nie zostali skazani, choć były przeciwko nim prowadzone postępowania prokuratury niemieckiej. Prokuratura w Monachium (1961), w Dortmundzie (1964) i w Mannheim (1965) zajmowała się osobą Hansa Söhna. Również Prokuratura w Dortmundzie (1964) przesłuchiwała Paula Köpke. Natomiast okupacyjny burmistrz Wejherowa – Gustaw Bamberger został po wojnie wiceburmistrzem Hanoweru. Miejscem zarządzania działaniami związanymi ze zbrodnią piaśnicką była zbudowana w 1926 roku willa doktora Franciszka Panka – lekarza i działacza społecznego. W zajętych przez Niemców domu i ogrodzie gromadzona była odzież i przedmioty należące do ofiar. Obecnie we wnętrzu willi funkcjonuje Muzeum Piaśnickie otwarte dla zwiedzających w sierpniu 2023 roku.

Niemcy obawiali się wykrycia swoich działań eksterminacyjnych przez zbliżającą się Armię Czerwoną. W związku z tym w 1944 r. przystąpili zgodnie z zarządzeniem Reichsführera SS Heinricha Himmlera do usuwania śladów zbrodni. Prace prowadzone w Lasach Piaśnickich polegały na wydobywaniu z masowych grobów ciał i paleniu ich na przygotowanych w pobliżu stosach. Do wykonania tego zadania sprowadzono więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof. Niemcy obawiając się ucieczki więźniów, skuli ich nogi kajdanami. Dym i swąd palonych ciał docierał do Piaśnicy Wielkiej, Domatówka, Warszkowa, Leśniewa i innych pobliskich wsi. W czasie trwających ok. 6 tygodni prac więźniowie spali na ziemi pokrytej cienką warstwą słomy. Po wykonaniu zadania zostali zgładzeni, a ich ciała spalono. Nie zachowała się żadna dokumentacja niemiecka związana z organizacją zbrodni piaśnickiej. Wszystkie wykonane działania mające na celu usunięcie jej śladów powodują dziś wielkie trudności w określeniu rozmiarów i okoliczności masowych egzekucji wykonywanych w Lasach Piaśnickich.

Sopot znany i mniej znany... Willa Piotrowskiego

Willa została wzniesiona w latach 1891-1892, wg projektu architekta Wilhelma Wernera przy ul. Kościuszki. Właścicielem budowli był Leon Władysław Piotrowski - ziemianin i fabrykant, posiadacz m.in. cukrowni i rafinerii „Michałów” we wsi Leszno pod Warszawą.

W 1897 r. obok willi zbudowano altanę. Projekt altany wykonał Carl Cupperschmitt, jednak w trakcie realizacji dokonano w nim wielu zmian. Nieruchomość często zmieniała właściciela. Około I wojny światowej stała się własnością kupca Ernsta Krefta, a ok. 1930 r. baronowej Sophie von Manteuffel-Szoego.

Przed II wojną światową w budynku rezydował duński konsul Lucjan Byczkowski. Po 1939 r. posesję zakupił szwedzki kupiec Goest Gahlbaeck. Po wojnie do 1960 r. mieszkał w willi konsul szwedzki, a następnie, do 1966 konsul Brazylii. Od tamtego czasu nieruchomość jest w rękach prywatnych.



UŚMIECHNIJ SIĘ TROCHĘ...

Co jedna ściana powiedziała do drugiej ściany?
- Spotkamy się na rogu!

W szkole nauczycielka pyta:

- Dzieci, dlaczego ważne jest, aby słuchać na lekcjach?

Jasio odpowiada:

- Bo inaczej można coś przegapić, na przykład przerwę!

- Co otrzymamy dzieląc osiem na pół? - pyta się pani od matematyki Jasia.

- To zależy jak podzielimy. - odpowiada uczeń

- Jeśli w poprzek, to otrzymamy dwa zera, a jeśli pionowo, to dwie trójki.

Jasio wraca ze szkoły i już od progu krzyczy:

- Mamo! Dzisiaj na matematyce tylko ja odpowiedziałem pani na pytanie!

- A o co pytała?

- Kto nie odrobił lekcji?



Zasłyszane w Parafialnej Kawiarence...

W niedzielne poranki w naszej kawiarence słycać radosne głosy dziecięciółków, przygotowujących się do Pierwszej Komunii Świętej.

Postanowiliśmy dzieciom nie przeszkadzać i podążając na południe Polski, trafiliśmy do piwniczki benedyktynów. Na dębowych, okutych drzwiach przywitał nas napis:

Pan Bóg człowieka z gliny
ulepił roztropnie,
Aby za dużo nie pił -
bo wtedy rozmoknie.

Jednakowoż, z kolei
gdy człek zbytńio suszy,
Jego existencja
całkiem się rozkruszy.

Trudne te problemata
i doczesne plagi
Wymagają od zmysłów
wielkiej równowagi.
Jej sekret - przed świeckimi
Został zatajony.
Poznały go jedynie
(niektóre) zakony.

o. Jacek Kowalski O Cop.

SOPOCKI KLUB DYSKUSYJNY TAJEMNICE CHRZEŚCIJAŃSTWA

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej przy parafii Gwiżdża Morza reaktywował Klub Dyskusyjny. Działał on od maja 2014 r. do czerwca 2018 r. Zawieszenie działalności związane było z remontem kościoła i wybuchem pandemii na przełomie 2018/19 r. W tamtym okresie odbyły się 34 spotkania z wykładami znanych osób. Byli to m.in. Ks. prof. dr hab. Antoni Misiaszek, Ks. prof. dr hab. Zdzisław Kropidłowski, Ks. dr hab. Adam Romejko, Prof. dr hab. Grażyna Świątecka, Prof. dr hab. Marcin Pliński.

Dominowały tematy religijne, etyczne i historyczne. Po sześciu latach przerwy klub wznawia działalność pod nieco zmienionym szyldem, będzie się teraz zwał „Sopocki klub dyskusyjny - tajemnice chrześcijaństwa”. Spotkania planowane są na drugie środy miesiąca na godz. 19:15, w salce pod plebanią.

Pierwsze spotkanie odbędzie się w środę 13 listopada, a prelegentem będzie ks. prof. dr hab. Zdzisław Kropidłowski. Temat wykładu: „Nowoczesność jest hipotezą - z dziejów nowoczesności w Kościele”.

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy.

KATECHEZY WSPOÓLNOTY MARANATHA

Miłośników Pisma świętego i modlitwy zapraszamy na katechezę zatytułowaną: *Co to są cnoty i do czego są potrzebne?*

Otwarte spotkanie katolickiej wspólnoty MaranaTha odbędzie się w kawiarence parafialnej w środę 6 listopada po wieczornej Mszy św. Spotkanie będzie otwarte, co znaczy, że można w nim uczestniczyć bez żadnych zobowiązań i deklaracji. Ważna jest tylko chęć poznawania podstaw wiary i miłość do Słowa Bożego. Można przynieść ze sobą Pismo święte i Katechizm Kościoła Katolickiego.

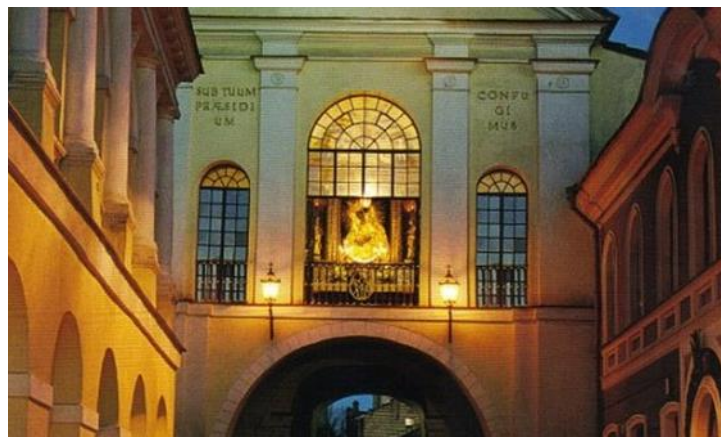
Z ŻYCIA PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE

NASZE PIELGRZYMOWANIE DO SANKTUARIÓW MARYJNYCH

Szlak pielgrzymi otworzyliśmy pielgrzymką do Gietrzwałdu. Nawiedziliśmy to święte miejsce objawienia się Matki Bożej – jedyne uznane przez Stolicę apostolską – w ostatnim dniu objawień, które miały miejsce między 27 czerwca a 16 września 1877 r. Bazylika pw. Narodzenia NMP przepeliona była rzeszą wiernych, którzy modlili się w intencji naszej Ojczyzny.

Celem kolejnej pielgrzymki było spotkanie z Matką Bożą Ostrobramską, Matką Bożą Miłosierdzia w Wilnie. Pielgrzymka ta odbyła się w dniach 26 – 29 września. Modliliśmy się przed obrazem Jezusa Miłosiernego i w miejscu, gdzie wizerunek Jezusa Miłosiernego był namalowany przez Eugeniusza Kazimirowskiego w 1934 r. Udaliśmy się do miejsca zamieszkania św. Faustyny Kowalskiej, gdzie wielokrotnie spotykała się z Panem Jezusem Miłosiernym. Modliliśmy się na cmentarzu na Rossie i nawiedziliśmy przynajmniej kilkanaście przepięknych barokowych kościołów. W jednym z nich, któremu patronuje św. Kazimierz, kaznodzieją i spowiednikiem był św. Andrzej Bobola.

Kolejna pielgrzymka odbyła się do Gietrzwałdu w dniu 19 października. Spotkaliśmy zorganizowane grupy pielgrzymów z Białegostoku, Elku, Radomia, Warszawy, Elbląga.



Pielgrzymka do Świętej Lipki odbyła się 26 października. Kult Matki Bożej w Świętej Lipce sięga początków XIV w. W ołtarzu głównym bazyliki znajduje się obraz Matki Bożej Świętolipskiej, którego uroczystej koronacji dokonał Stefan Kardynał Wyszyński prymas Polski wraz z metropolitą krakowskim Karolem Wojtyłą. Sanktuarium słynie także z organizowanych koncertów organowych. W drodze powrotnej zwiedziliśmy katedrę w Elblągu i odbudowywaną starówkę.

REMONT KAPLICY PW. WNIEBOWZIĘCIA NMP I ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE WRAZ Z INSTALACJAMI

Od października 2024 trwają prace remontowe zabytkowej sopockiej kaplicy pw. Najświętszej Maryi Panny. To najstarsza świątynia w mieście. Oddano ją do celów kultu religijnego w 1870 roku.

Świątynia jest poddana renowacji w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Gmina otrzymała na ten cel 2 877 084,39 zł, a całkowita wartość remontu wynosi 2 939 700,00 zł. Prace obejmują m.in. generalny remont dachu, oczyszczenie oraz konserwację elewacji i wewnętrznych tynków, schodów, drzwi, a także posadzki. Zaplanowano również wykonanie nowej instalacji teletechnicznej oraz remont instalacji elektrycznej. Konserwacji poddane zostaną również witraże, mozaika, dzwon i krzyż na dachu kaplicy.



Remont prowadzony jest pod nadzorem Wojewódzkiego oraz Miejskiego Konserwatora Zabytków.

W drodze publicznego przetargu wyłoniona została firma BUDKON (sp. z o.o., ul. Profesorska 3 80-856 Gdańsk), która jest generalnym wykonawcą.

Parafia w ramach dodatkowego własnego wkładu musi zakupić centralę wentylacyjną oraz urządzenia grzewcze, które stanowią znaczny koszt. Na ten cel można złożyć ofiarę na wyodrębnione remontowe konto bankowe parafii św. Andrzeja Boboli w Sopocie: 26 1240 1242 1111 0011 1439 7419.

Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają to dzieło modlitwą oraz materialnie. Bóg zapłać!

Z ŻYCIA PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE

Peregrynacja relikwii św. Wojciecha w naszej parafii

W czwartek 3 października nasza parafia przeżywała nawiedzenie relikwii św. Wojciecha. O godz. 17.00 zgromadziliśmy się przy kościele św. Jerzego, by przejąć relikwie Patrona naszej Archidiecezji. Uroczystej procesji towarzyszyła czteroosobowa orkiestra. Wspólnie przeszliśmy ulicą Bohaterów Monte Casino do naszego kościoła, gdzie o godz. 18.00 celebrowana była Msza św. Po liturgii odmówiliśmy różaniec i odbyło się modlitewne czuwanie, które zakończyliśmy apelem jasnogórskim o godz. 21.00.

W piątek czuwanie rozpoczęliśmy o godz. 8.00. O godz. 9.00 celebrowana była Msza św. w intencji chorych z udzieleniem sakramentu namaszczenia. Po liturgii był czas na indywidualną modlitwę przed relikwiami. O godz. 16.00 zgromadziliśmy się na Drozde Krzyżowej, a następnie relikwie naszego świętego Patrona wyruszyły do kościoła św. Bernarda w Sopocie.

Nasza archidiecezja przygotowuje się do jubileuszu 100-lecia istnienia w roku 2025. Duchowym przygotowaniem do tego czasu jest peregrynacja relikwii św. Wojciecha, Patrona Archidiecezji Gdańskiej.



Wyłyn na głębię ze św. Janem Pawłem II



W środę 16 października w 46. rocznicę wyboru św. Jana Pawła II na Stolicę Piotrową, zaprosiliśmy wszystkich wiernych do wspólnej modlitwy na sopockim moście, które nosi imię Jana Pawła II.

To wydarzenie odbyło się pod hasłem „WYŁYŃ NA GŁĘBIĘ ZE ŚW. JANEM PAWŁEM II”. Zaczęliśmy o godz. 18:18 przy bramie z napisem MOŁO na placu zdrojowym. Tu zapaliliśmy znicze przy tablicy poświęconej Patronowi sopockiego pomostu. Następnie wyruszyliśmy w procesji do końca mościa, odmawiając różaniec w intencji pokoju, naszej Ojczyzny i Sopotu, które przed 25 laty odwiedził Ojciec Święty. Na koniec odśpiewaliśmy „Barkę”

Koncert „Jednogłośni”

W dniu 10.11 po Mszy Św. sprawowanej o godz. 13.15 odbędzie się minirecital duetu: "Jednogłośni" wchodzącego w skład zespołu "Les Femmes" (czyt. Le Fam), który gościł już w naszej parafii. Duet tworzy małżeństwo artystów, którzy wymyślili ideę 20 koncertów na 20 lecie małżeństwa. Koncert zostanie poprzedzony krótkim świadectwem życia z Bogiem. Muzyka dopełni całości i jest wyrazem modlitwy, kontemplacji i uwielbienia. Po koncercie można wesprzeć muzyków darem serca.



O dobrego męża i dobrą żonę



Miesięcznik „Barka” redaguje parafialny zespół Akcji Katolickiej
Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli, ul. Powstańców Warszawy 15, 81-718 Sopot
Kontakt: tel. 58 551 50 03 www.swbobola.pl email: swbobola@gmail.com
Nr konta: 95 1240 1242 1111 0010 7801 6812 - na cele kultu religijnego